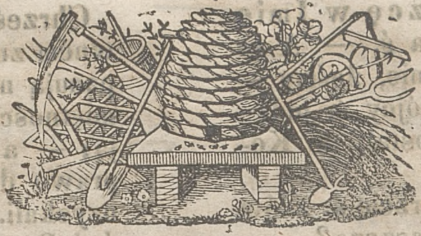
Rok XVII^ty^. Nr. 46.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dwudziesta siódma po Zielonych Świątkach, dnia 20. Listopada 1853.

Religia.

Chrzest święty.

(Ciąg dalszy.)

Pytanie. **Dla** czego kapłan namaszcza piersi i karczek dziecięcia Olejem ś.?

Odpowiedź. Dawniejszemi czasy namaszczali się zapaśnicy, czyli szermierze, aby w boju byli mocniejszymi i zwinniejszymi. — Ponieważ chrzestnię ma w przyszłości walczyć przeciw pokusom i pożądliwościom, zachowuje się ten zwyczaj, jako znak duchownego boju. — Ś. Ambroży mówi: jesteś namaszczony jako wojownik Chrystusowy, a Ś. Jan Chryzostom (Złotousty) dodaje: Chrzestnię się namaszcza nakształt szermierzy albo zapaśników, co do walki występują.

Namaszczają się zaś:

1, piersi, a przez to się okazuje, że Chrześcianin ma mieć odwagę, męztwo, waleczność i wytrwałość, aby mógł dzielnie wojować przeciw pokusom świata, pożądliwościom ciała i szatana;

2, karczek, gdyż Chrześcianin ma mieć moc i siłę, i wiele cierpliwości, aby brzemię przykazań Boskich przez całe swe życie zniósł ochoczo i niezmęczenie, i w wierności ku Bogu wytrwał do końca; bo kto wytrwa do końca, ten tylko zbawionym będzie.

P. Czy teraz następuje udzielenie Chrztu ś.?

O. Tak, teraz, i to w sposób przepisany od samego Chrystusa. — Kościół katolicki upiększył Sakramenta święte od dawnego bardzo czasu różnemi obrzędami pełnemi znaczenia, które są ku temu, aby znaczenie i moc Sakramentów świętych okazać, i nam przypomnieć owe obowiązki, które bierzemy na siebie przy ich przyjmowaniu. — Sposób zaś, jak same Sakramenta święte mają być udzielane, przepisał nam sam Zbawiciel świata; albowiem on sam tylko mógł je ustanowić, bo do niego samego należy się ta łaska, którą my w Sakramentach świętych odbieramy. Przyczém i ten sposób, w który Chrystus ustanowił udzielenie Sakramentu Chrztu ś., nie jest bez znaczenia, zależy na obmyciu wodą. I cóż zdoła lepiéj oznaczyć oczyszczenie duszy naszéj z zmazy grzechu pierworodnego? I tu przy samém jego udzieleniu wymawiają się te

słowa: Ja ciebie chrzcę w Imie Ojca, i Syna, i Ducha ś. — A te słowa okazują nam naocznie, żeśmy ochrzceni ku wierze w Trójcy ś. jedynego Boga, i powołani zostali do Kościoła Trójcy ś.

P. Lecz po cóż po Chrzcie ś. znów się dziecię Olejem ś. namaszcza?

O. Namaszcza się Chryzmem na główce. A to oznacza:

1, że to dziecię już jest Chrześcianinem i do Chrystusa należy, bo Chrystus (a tém samém i Chrześcianin) oznacza Namazańca;

2, oznacza owo wielkie stanowisko, do którego owo nowoochrzcone dziecię jest powołane.

Dawniejszemi czasy było to zwyczajem, że króli i kapłanów na głowie namaszczano, jak to z Pisma ś. wiemy. Przez Chrzest ś. człowiek się łączy z Chrystusem, który jest Najwyższym Kapłanem, i zarazem Królem nieba i ziemi, a przez to ów człowiek nowo ochrzcony ma uczestnictwo w kapłaństwie i godności królewskiéj Chrystusowéj. I dla tego pisze Piotr ś.: A wy rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia, abyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swojéj przedziwnéj światłości.

W ogóle są wszyscy Chrześcianie w szerokiém znaczeniu tego wyrazu kapłanami, bo wszyscy biorą udział w Ofierze ś., którą kapłan na ółtarzu sprawia, i wszyscy mają się Bogu ofiarować, jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, jak Paweł ś. do Rzymian pisze.

Chrześcianie są także w duchowném znaczeniu królami, gdyż panują nad sobą, nad swemi namiętnościami i je przezwyciężają; — a przytém przez Chrzest ś. prawo do królestwa niebieskiego uzyskali. Chrześcianie są dziećmi Boga, Najwyższego i wiecznego Króla, dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa.

3, Chrzestnię namaszcza się Chryzmem ś. na znak, że jego dusza stała się przepysznym przybytkiem Ducha ś. i wybraném naczyniem łask jego, gdzie się ma przechować w daleko godniejszy sposób Krew Jezusa Chrystusa w świętéj Komunii, jak w naczyniach srebrnych i złotych. Jak naczynia używane do ofiary ś. złote i srebrne, pierwéj muszą być namaszczone, tak téż i nowo ochrzcony Chrześcianin ma być do przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiéj pierwéj przygotowany, i przez namaszczenie Chryzmem ś. poświęcony.

Ten zwyczaj namaszczania Chryzmem ś. przy Chrzcie ś. jest bardzo dawny, i w najpierwszych czasach Chrześciaństwa już używany. Papież Innocenty I., który żył 400 lat po Chrystusie, a więc już temu blisko półtora tysiąca lat, mówi wyraźnie, aby kapłani nowochrzceńców Chryzmem św. namaszczali.

Co się tyczy reszty obrzędów, używanych przy Chrzcie ś., to, jeźli Bóg nam pozwoli doczekać, pomówimy o nich na przyszły tydzień.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo domowe.

O chorobach zaraźliwych bydła rogatego w ogólności.
(Ciąg dalszy).

Rozdział X.

Narośle wewnętrzne tłuszczowe na błonach wodnistych, niesłusznie chorobą francuską zwane.

O téj chorobie wspomniano już w dziale VI., rozdziale XIV *Nowego Lekarza* pod rubryką „o wewnętrznych chorobach bydła", lecz zbyt krótko. Że zaś w nowszych czasach otrzymano dokładniejsze objaśnienia: o jéj przyczynach, poznakach i sposobach leczenia, postanowiłem więc i te nowe użyteczne odkrycia umieścić dodatkowo w niniejszym rozdziale. Przyczyny choroby téj, jéj pochodzenie, czyli pierwiastek jéj wywiązywania się, nie jest dotąd dokładnie wiadomy. Jednakże najczęściéj postrzegano tę chorobę u bydła karmionego słodzinami lub brachą, albo téż w letniéj porze u buhajów i krów pasących się na nizkich, błotnistych, bardzo bujnych pastwiskach. Poznaki: mocny popęd płciowy, pospolicie u buhajów ciągle, a u krów co miesiąc i częściéj powtarzany, który nawet po zaspokojeniu nie ustaje, ponieważ w rzadkich tylko wypadkach krowy zostają cielne; jeżeli zaś to nastąpi, wtedy zwykle w krótce porzucają. Przytém jednak bydlęta dosyć dobrze wyglądają. W dalszym ciągu choroby, objawia się mały kaszel, czasem nabrzmiewa pysk i rzadka, wodnista ciecz płynie z nozdrzów, w częściach rodzajnych mocne swędzenie; mleko, pomimo tego niezdrowe, niknie, wymiona puchną. Z pyska i nosa płynie ciecz rzadka coraz obficiéj przy wzmagającéj się chorobie. Dopiero po tych przypadłościach, często nawet po kilku latach nastąpionych, choroba ta staje się niebezpieczną, nakoniec śmiertelną. Wówczas kaszel jest suchy, gwałtowny, głuchliwy; włosy się najeżają, oczy są mdłe i blade, zwierzę coraz bardziéj chudnie, nawet przy najlepszym pokarmie; oddech staje się trudny, robi bokami, w piersiach mu chrzęści; a za przyciśnieniem ręką na dekę piersiową, zwierzę okazuje ból gwałtowny, poczém w krótce śmierć następuje. Dopiero przy sekcyi trupa, można się z pewnością przekonać o rodzaju choroby, albowiem błony jamy piersiowéj i brzucha, tudzież kreski i siatka, pokryte są niezliczoną ilością gruzełków (tubercula), wielkości orzecha laskowego, które znajdują się gęsto obok siebie, lub téż w kształcie małych gronków; są one koloru brunatnego, i mają małe szypułki, przez które łączą się z ciałem.

Sposób leczenia. Jeżeli ta choroba wcześnie odkrytą została, z wielkim skutkiem daje się następujące lekarstwo:

Rp. 4 łóty antimonii,
4 „ „ siarki,
4 „ „ piołunu,
4 „ „ sadzy szklących z komina. Wszystko zmięszać, i co rano i wieczór, po dwie łyżki stołowe, z wodą i nieco miodu na massę ugniecione, dawać bydlęciu aż do uzdrowienia.

Wspomnieć jeszcze należy, że ta choroba trudna jest do wyleczenia, a nawet należy do chorób spadkowych; najlepiéj więc zaraz z początku choroby, by-

dło na rzeź przeznaczyć, mięso bowiem wtenczas zdrowiu ludzkiemu bynajmniéj nie jest szkodliwe. Mylne nazwanie téj choroby, chorobą francuską, niepowinno naprowadzać na myśl, jakoby ona była podobną do weneryi u ludzi (*).

(*) Dla zapobieżenia wszelkim przesądom, wypada nadmienić, że w nowszych czasach odkryto u koni chorobę tak nazwaną weneryczną, w niektórych poznakach niejako podobną do poprzedzającéj, przecież wcale ona jest inną.

Oznaki są takie: U ogierów: Napuchnienie i owrzodzenie puzdra i członka, późniéj nabrzmienie gruczołów podszczękowych; z nozdrzów płynie materya, podobnie jak przy nosaciźnie.

U klacz, w krótce po odstawieniu, wielkie swędzenie części rodzajnych i wargów, otworu odchodowego i wymion; wrzody szankrowe formują się daléj na częściach rodzajnych, lub twarde guzy podobne do guzów tylczaka. Chód u ogiera i klaczy bardzo sztywny, pokasłują, chudną, i na febrę zgniłą zdychają.

Sposób leczenia. W początku choroby, przed utworzeniem się wrzodów, obmywać części nabrzmiałe wodą letnią, lub też płynem z 4. łót. siemienia lnianego, 3 łóty szlazu, 3 kwarty wody; przez pół godziny gotować, przecedzić i letnio obmywać. Skoro wrzody już się uformowały, obmywać płynem z 4. łótów Ałunu, w kwarcie wody rozpuszczonego. W najgorszym razie zaś płynem z pół łóta Sublimatu w 2ch kwartach wody wapiennéj rozwiedzionego; tymże płynem nastrzykiwać części zarażone. Wewnątrz dawać to samo, co się daje w chorobie zołzy.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)